

Dalej rozdział „Zjazd w zwierciadle prasy”. Okazuje się, że echo zjazdu donośnym, a serdecznym głosem odbiło się w prasie w kraju i świata, mówią o tym artykuły z New York'u i Toronto.

Następny dział to referaty szczegółowe, bogate w materiał sumiennie udokumentowny, opowiadające historię szkoły, charakteryzujące wybitniejszych wychowawców, nauczycieli i wychowanków.

Str. 177—178—179 — siedemdziesiąt jeden nazwisk w czarnej obwódce, u góry motto z wiersza Broniewskiego:

„...Na mojej ziemi miliony mogił...  
Przez moją ziemię przeszedł ogień...”

I nazwiska tych, co w okresie II wojny światowej oddali za Ojczyznę swe życie, tych co poszli jak kamienie rzucone na szaniec, padli w roku 1939, zginęli w powstaniu warszawskim, zamordowani w obozach, rozstrzeliwani na ulicach, wieszani na szubienicach.

Wielu tu bardzo nazwisk brak, nie można winić za to wydawców, wina to rodzin, które proszone nie nadały informacji, a mankament to poważny, bo ich jest miejsce pierwsze w naszej pamięci, bo im

„Przenigdy dosyć holdu, dosyć chwały blasku  
Nigdy dosyć długiego echami oklasku!..  
O, narodzie! Przy uczcie tej, gdzie krew jest  
[winem,  
Ich jest najpierwsze miejsce!...”

(Staff)

Rozdział w „Kalejdoskopie wspomnień”, to 10 artykułów wybranych spośród nadesłanych od wychowanków. Bez przesady określić można, że są to rzeczy sercem pisane...

Uroczę fragmenty przyżyć w murach szkolnych z bliskich i bardzo odległych lat, i znow ten sam ton — przeogromnej miłości do murów i ludzi, chwil spędzonych, momentów podniosłych i figlów sztubackich. Bo czyż „nie najbardziej czarującym miejscem na ziemi jest dla nas Płock, a w Płocku mury Małachowianki, a w tych murach wybrane klasy i wybrane ławki?”, bo „ta Wisła — niby ta sama co i tu w Warszawie — ale tam pod Płockiem, jakaś inna, piękniejsza...” — docent mgr Bober.

„...Urodziłem się w Płocku, tam się wychowałem, tam spędziłem wiosnę mego życia. Choć potem mieszkałem w Warszawie i Łomży, Wilnie i Kole, w Monachium, Detroit czy Nowym Jorku, a ostatnio w Los Angeles. Miastach potężnych liczbą i znaczeniem, wciąż uważam się za mieszkańca, obywatela tego małego mojego Płocka...” Benjamin Grey (Grenbart).

Przeuroczy w formie noweleki drobiazg dr St. Jagielskiego „Dama z portretu” ...widzieli się ostatnio 23 lat temu, sunęła przy nim po posadzce auli w „szalowym” tacie mazurowym na balu maturalnym „...Miała takie śliczne dłonie, oczy...” Podobne oczy po latach spojrzały na niego w dalekiej Florencji, osnutej technieniem Dantego, coś zawirowało na kanwie pamięci, ale pamięć życiem zapisana zawiodła. Przypomniała fotografię z Paryża nadesłaną na Zjazd, gestem może wyrzutem dyktowanym”... *Przesyłam fotografię Marii M., której nie potrafię poznać po 25 latach*”.

Inż. Stańczak-Staszewski: „...Na starym, szkolnym dziedzińcu guarno, Chodzę wśród tej wielkiej gromady Małachowiaków i patrzę... Szukam swych rówieśników, szukam maturzystów z 1901 roku... Czy naprawdę pozostałem sam?... Wśród tłumu błędził wzrokiem, by znaleźć kolegę z umowną łaską zakopiańską z ostatniej wspólnej wycieczki.

Z wspomnień dotyczących samego Zjazdu wyciąć można wdzięczność uczestników dla Komitetu Organizacyjnego „Jeżeli udało się w życiu przeżyć najpiękniejsze np. dni dziesięć, to w tej liczbie mieszczą się właśnie wszystkie trzy dni Zjazdu...”

Przyzna chyba każdy uczestnik, że na Zjeździe w żadnym z jego punktów programu — nie było najmniejszego zgrzytu, a to chyba też nie mały dowód kultury osobistej Wychowanków Szkoły... Organizacja — od samego początku Zjazdu do ostatniej chwili — „na medal...”

Dalej następują w Księdze materiały, dokumenty w właściwym tego słowa znaczeniu. Spis uczestników Jubileuszowego Zjazdu Małachowiaków, dokumenty ilustrujące narodzenie się pomysłu Zjazdu, przebieg starań prac organizacyjnych, odpisy listów itd. Wreszcie wykaz absolwentów Małachowianki z lat 1945—1957/58, wykaz absolwentów Lic. dla Pracujących z lat 1946—57/58.

Treść literacką Księgi wzbogacają bardzo materiały ilustracyjne. Fotografie piękniejszych miejsc miasta, fragmentów szkoły, zdjęcia grup młodzieży z lat najodleglejszych i grupy maturalne z XIX wieku i z lat ostatnich, i dużo, dużo utrwalonych fragmentów samego Zjazdu.

Recenzja niniejsza może nabrała zbyt wiele tonu lirycznego, może tu zbyt wiele poezji, ale takim był Zjazd i Księga o nim. Zrodził się on z uczucia, w przeciegromnej atmosferze serdeczności przebiegał i w sercu niezapomniany ślad zostawił.

(Księga Pamiątkowa Zjazdu Małachowiaków, Płock, 1959 r., str. 257).

KAZIMIERZ CIARKA

## UNIwersytet Marksizmu-Leninizmu w PŁOCKU

W dniu 8-go października b.r. nastąpiła uroczysta inauguracja Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu w Płocku. Udział w uroczystości obok miejscowych władz partyjnych wzięli również I Sekretarz KWK tow. Marian Jaworski. Postanowienie o uruchomieniu w Płocku filii Warszawskiego Wieczorowego

Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu zapadło na mocy uchwały Sekretariatu Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w czerwcu 1959 roku.

Wieczorowe Uniwersytety Marksizmu-Leninizmu mają już w kraju wieloletnią tradycję. Działają one obecnie we wszystkich miastach wo-

jewódzkich oraz w 13 miastach powiatowych. Filia WUML w Płocku jest pierwszą tego rodzaju placówką w województwie warszawskim. Warszawski WUML istniejący od 1953 r. w okresie 6 lat ukończyło: 600 absolwentów pracujących w rozmaitych dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i społecznego.

Decyzja o uruchomieniu w Płocku filii WUML, która swym zasięgiem obejmuje również sąsiadujące powiaty podyktowana została znaczeniem tej uczelni dla kształtowania kadr oraz perspektywnym rozwojem ziemi płockiej. Dotychczas bodajże nikt z odleglejszych od Warszawy powiatów nie uczył się w tej placówce.

Wieczorowe Uniwersytety Marksizmu-Leninizmu stały się poważnymi placówkami naukowo-dydaktycznymi w zakresie nauk społecznych. W ostatnich latach ich znaczenie w całokształcie działalności ideologicznej Partii poważnie wzrosło ze względu na wzrost liczby uczestników jak również na lepsze przystosowanie programów do aktualnych potrzeb.

WUML dysponuje obecnie dwoma wydziałami: ekonomicznym i historyczno-filozoficznym. Programy WUML pozwalają ludziom pracującym w różnych dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i społecznego bez odrywania się od pracy zawodowej, podnieść swój poziom wiedzy ideologicznej i opanować lub pogłębić konkretną dyscyplinę wiedzy praktycznej w zakresie ekonomii, historii, czy filozofii. Zwłaszcza poważną rolę spełnia Wydział Ekonomiczny w związku z naciskiem jaki w ostatnich latach kładzie Partia na podniesienie poziomu wiedzy ekonomicznej wśród pracowników aparatu gospodarczego. To też obserwuje się wyraźną tendencję do przewagi tematyki ekonomicznej. Duża prężność Wydziału Ekonomicznego WUML, bazująca na zainteresowaniach aktywu gospodarczego, wsparta jest coraz lepiej przystosowanymi do potrzeb programami, które obok ekonomii politycznej obejmują z reguły ekonomikę przemysłu i Przedsiębiorstwa Przemysłowego oraz analizę jego działalności, statystykę, ekonomikę handlu, budownictwa oraz dodatkowo elementy socjologii, filozofii i budownictwa partyjnego. Duże znaczenie spełniają również Wydział Historyczno-Filozoficzny. Stanowi on poważną pomoc w pogłębieniu i uzupełnieniu wiedzy pracownikom oświaty (głównie nauczycielom), pracownikom kultury, aktywistom zajmującym się pracą ideologiczną i polityczną, pracownikom instytucji społecznej itp. Niestety, znaczenie kierunku historyczno-filozoficznego nie jest jeszcze zawsze doceniane i cierpi na małe zainteresowanie ze strony ludzi pracujących w w/w dziedzinach.

Sprawa uruchomienia filii WUML w Płocku nie jest sprawą nową. W 1956 roku poważnie były zaawansowane prace dla uruchomienia tej placówki. Sytuacja powstała jesienią tegoż roku nie sprzyjała jednak doprowadzeniu sprawy do końca. W bieżącym roku sprawę rozważano więc ponownie.

Organizacja filii związana była z szeregiem trudności. A więc — zapewnienie kadry nauko-

wej, zaopatrzenie w odpowiednie ilości w pomoce naukowe, kwestia finansowa itp. Towarzyszyły temu również obawy mianowicie, czy uruchomienie WUML spotka się z zainteresowaniem w środowisku i czy Uczelnia ta zostanie doceniona. Wiadomo bowiem, że absolwenci dwuletnich Studiów na WUML nie otrzymują dyplomów mocy państwowej. Z tego powodu nie zawsze jeszcze należy bieżąco się pod uwagę fakt ukończenia tej uczelni przy ocenie i doborze kadr.

Mimo pewnych obaw uruchomienie filii w Płocku spotkało się z dużym zainteresowaniem ze strony miejscowego aktywu, jak również, aktywu sąsiednich powiatów. Świadczy o tym ilość zgłoszonych podań o przyjęcie. Na przeznaczonych 160 miejsc zgłosiło się ponad 300 osób, odpowiadających wymaganym kryteriom. Warunkiem przyjęcia na WUML jest przede wszystkim, posiadanie wykształcenia średniego (ogólnego lub zawodowego) oraz wykonywanie zawodu związanego z problematyką studiów. Wobec takiej ilości zgłoszeń zaistniała potrzeba przeznaczenia większej ilości miejsc, co związane było z dodatkowymi kosztami jak również zakwalifikowania na studia ludzi najlepiej przygotowanych. W ostatecznym rachunku Komisja Rekrutacyjna złożona z pracowników naukowych i przedstawicieli instancji partyjnych zakwalifikowała 211 osób w tym: 168 osób z miasta Płocka i powiatu płockiego, 18 osób z Płońska, 18 z Gostynina oraz 7 z Sierpca. Warto poznać niektóre dane statystyczne o przyjętych słuchaczach. Spośród 211 słuchaczy 159 stanowią słuchacze Wydziału Ekonomicznego, z tego w poszczególnych sekcjach jest: Ekonomiki Przemysłu 89, Ekonomiki Handlu 44, Ekonomiki Budownictwa 26. Pozostali w liczbie 52 są słuchaczami Wydziału Historyczno-Filozoficznego.

W zasadzie głównym warunkiem przyjęcia było posiadanie średniego wykształcenia. Jednak w nielicznych wypadkach zakwalifikowano osoby nie posiadające pełnego średniego wykształcenia. Są to osoby starsze, które z różnych przyczyn nie ukończyły szkół średnich, a posiadają długoletnią praktykę w wykonywanym zawodzie i ukończyły różne kursy zawodowe względnie szkoły partyjne. Z tych względów osobom tym umożliwiono uzupełnienie swej wiedzy na WUML.

Wśród słuchaczy jest 14 osób z wyższym wykształceniem (w większości inżynierowie) oraz 6 osób z nieukończonymi studiami wyższymi.

Według wykonywanych zawodów wśród słuchaczy jest m. n. 56 osób z kierowniczego aparatu gospodarczego, 35 nauczycieli, 12 inżynierów, 43 techników, 3 robotników, 2 prawników. Pozostali to pracownicy organizacji społecznych, urzędnicy i inni.

Słuchacze wg. wieku: do lat 25—40 osób, od 25—40 lat — 118, powyżej lat 40-tu — 53 osoby.

Według przynależności partyjnej jest 125 członków PZPR, 12 ZSL, 1 SD, 6 ZMS, 67 nie należących do organizacji politycznych.

Ponieważ WUML jest uczelnią dla pracujących (aby nie odrywać słuchaczy od ich funkcji zawodowych), zajęcia odbywają się raz w tygod-

niu w godzinach popołudniowych. Główny ciężar pracy spoczywa więc na samodzielnym studio-waniu przez słuchaczy w oparciu o wykłady, seminaria, konsultacje i fachowe wskazówki metodyczne. Troską odpowiedzialnych instancji partyjnych było i jest zapewnienie wysokiego poziomu studiów. Kadra wykładowców i seminarzystów (dojeżdżająca co tydzień z Warszawy do Płocka) rekrutuje się z pracowników naukowych: SGPIŚ, Wyższej Szkoły Nauk Społecznych PAN (Instytut Filozofii i Socjologii) i Wydziału Ekonomicznego Politechniki Warszawskiej. Kadra ta od kilku lat prowadzi również zajęcia na Warszawskim WUML. Natomiast kon-

sultanci rekrutują się spośród miejscowych kadr. Wszyscy oni posiadają stopnie naukowe.

Krótki okres działalności WUML nie pozwala na ocenę dotychczasowych wyników (stąd informacyjny charakter notatki).

Można jednak stwierdzić jedno: uruchomienie filii WUML w Płocku spotkało się z właściwym zrozumieniem i niewątpliwie przyczyni się do podniesienia wiedzy teoretycznej i praktycznej aktywu, od którego w poważnej mierze zależy prawidłowa i pełna realizacja zadań budownictwa socjalistycznego.

## K R O N I K A

22 czerwca br. prof. Marian Gumowski wygłosił w Polskim Towarzystwie Historycznym w Krakowie odczyt poświęcony dziejom słynnego miecza koronacyjnego królów polskich odzyskanego niedawno z Kanady, Szczerbca. Jak wiadomo, miecz pochodzi z XIII wieku, a do legendy wiążącej go z wyprawą kijowską Chrobrego przyczynił się zdobiący go „a nie kompletny dziś napis, zawierający imię „Bolesław”. Według przekonywująco udokumentowanej hipotezy prof. Gumowskiego napis ten odnosi się do Bolesława, syna ks. Konrada Mazowieckiego, dla którego miecz miał zostać sporządzony. Jednym z zasadniczych argumentów potwierdzających tę tezę jest podobieństwo ornamentacji i pisma zdobiącego Szczerbca do tych samych elementów występujących na słynnym gotyckim kielichu i patenie katedry płockiej, fundowanym przez Konrada Mazowieckiego. Szczególnie analiza pisma pokrywającego oba bezcenne zabytki, identyczne błędy jednego jak i drugiego tekstu, skłoniły prof. Gumowskiego, znakomitego znawcę przedmiotu do przyjęcia tezy uznającej pochodzenia zarówno Szczerbca jak i kielicha z tej samej pracowni. Zatem narodziny Szczerbca wiążą się prawdopodobnie ściśle z Płockiem.

Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego nadesłał do Towarzystwa pismo w sprawie odszukania domu, w którym mieszkał w latach 1885—1886 Ludwik Zamenhof i przekazanie do Ameryki fotografii tego domu dla obywatela amerykańskiego Adolfa Holzhaus, który opracowuje życiorys twórcy języka esperanto.

Wiadomość o pobycie Zamenhofs w Płocku nie była znana. Wstępne poszukiwania w archiwum nie rokowały pomyślnych wyników. Z pomocą przyszedł Korrespondent Płocki. W dziale ogłoszeń w numerze 87 z dn. 6/11 na stronie 3 znajduje się ogłoszenie następujące: „Dr L. Zamenhof leczy wyłącznie choroby oczu. Przyjmuje codziennie od godz. 2 do 4-ej p. p. Hotel Polski nr 22”. Ogłoszenie tej samej treści zamieścił Zamenhof w następnym numerze 88, a w numerze 91 z dnia 20 listopada zamieścił ogłoszenie treści następującej: „Dr L. Samenhof zamieszkał stale w Płocku przy ulicy

Kollegialnej nr 13 w domu W-go Wunderlicha. Przyjmuje z chorobami oczu codziennie od 9-ej do 11 i od 2 do 4-ej. Więcej ogłoszeń Zamenhofs nie udało się odnaleźć do końca czerwca 1886 r. Według wspomnianego pisma mieszkał w Płocku do maja 1886 r. Cg.

Z inicjatywy Centralnej Poradni Amatorskiego Ruchu Artystycznego w Warszawie zorganizowano w Płocku w miesiącu lipcu 3 tyg. kurs dla nauczycieli plastyków-pedagogów i nauczycieli-amatorów.

Nauczyciele pochodzili z różnych typów szkół: wiejskich, średnich, a także plastycznych.

Głównym celem kursu było danie maksimum wiadomości o sztuce. Ogromnym uznaniem cieszyły się wykłady ze sztuki współczesnej kierownika Kursu prof. Dr Włodzimierza H o d y s a, bogato ilustrowane przezrociami.

Pogłębieniu wiedzy o sztuce służyły również pogadanki z zakresu problematyki malarstwa, oraz zajęcia praktyczne rysunku i malarstwa prowadzone przez inż. mgr Aleksandra Jackowskiego uzupełnione wykładami i ćwiczeniami z zakresu kompozycji płaskiej i bryły.

Szkoda, że na zakończenie nauczyciele nie pokazali swoich prac.

W tym samym czasie przebywali na plenerze w Płocku studenci Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych co wpłynęło ogromnie na zewnętrzny charakter naszego spokojnego miasta. Każdy bardziej malowniczy zakątek był oblegany przez plastyków, którzy rozkładali sztalugi na ławkach, trawnikach a nawet dachach parterowych domków.

Na zakończenie kursu plastycy urządzili barwny pochod przez miasto i wystawę z rozprzedażą prac z „humorem studenckim” na trawnikach Placu Narutowicza.

Z okazji 15-lecia Polski Ludowej odbyła się w Płocku w dniu 21 Lipca br. w sali kina Przedwiośnie uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej. Referat oko-